

ROZMAITOŚCI.

Projekta wystawy paryzkiej w roku 1867.— Dotychczasowe wystawy powszechne miały specyjalną raczej, aniżeli uniwersalną cechę; dotychczas służyły one głównie do celów utylitarnych przemysłu, służyły do okazania postępu po największej części w rzemiosłach i kunsztach wszelkiego rodzaju, oraz w sztukach pięknych.

Zapowiedziana oddawna na rok 1867 i z niecierpliwością oczekiwana przez wszystkich wystawa paryzka, daleko szersze przybrać ma rozmiary; chcą jęj albowiem nadać koniecznie prawdziwie uniwersalny, encyklopedyczny charakter.

Na wystawie paryzkiej, na tym wielkim popisie całego świata, nie tylko rzemiosła, kunszt wyzwolone, obchodzące rolnictwo, handel i przemysł, nie tylko sztuki nadobne, mają być godnie reprezentowane; w zakres tęj nowęj przyszłorocznej wystawy wejść także ma po raz pierwszy cały obszar wiedzy ludzkiej: zamiarem jest albowiem osób wysoko położonych, a między innymi ministra oświecenia, by wszelkie umiejętności i nauki ściśle wedle stanowiska dzisiejszego, jakie w ostatecznych swych rezultatach zajmują, znalazły tam także godnych swych przedstawicieli. Owoż, roku 1867, obok nie przebranych wyrobów rękodzielniczych i maszynowych, piętrzących się w pałacu wystawy, będącym prawdziwym szczytem góry *Montblanc*, znajdą także przynależne dla siebie miejsce nie tylko ściśle nauki i umiejętności, ale i literatura piękna, muzyka, dramat, poezya.

W związku z tē, co dopiero się rzekło, zapowiedział niedawno minister oświecenia, że wszelkie metody i rezultaty francuzkiego systemu wychowania, wzięte być mają pod dojrzałą rozwagę, zaś professorowie i pedagogzy wszystkich krajów, aby na polu uniwersalnym publicznego popisu przyjęli udział w zaszczytnęj walce z francuzkami swymi kolegami o zdobycie palmy pierwszeństwa.

Cesarska komissja powszechnej wystawy paryzkiej zamierza rozszerzyć zakres tēże wystawy i w innym kierunku. Pewną część projektów komissyi, ogłosiły już niektóre dzienniki zagraniczne; lecz czasopismo angielskie *Ateneum* podaje obszerniejszą

o nich wiadomość, którą nie od rzeczy może będzie udzielić naszym czytelnikom.

Obok wszelkich innych celów i widoków wystawy paryzkiej, ma ona być nadewszystko potężnym środkiem i ułatwieniem zbliżenia się świata całego narodów, by zarówno pod intelektualnym jak i moralnym względem poznać mogły swoje zalety i potrzeby; by każdy z ludów na obszerném szlachetnej rywalizacji polu, był w stanie okazać to, co posiada właściwego sobie, czém pragnie i może się pomiędzy innymi odznaczyć, lub nawet innych przewyższyć.

W tym celu i kierunku szlachetnego współzawodnictwa międzynarodowego, obszerne pod wszelakim względem znajdzie każdy szranki otwarte. Pośród najróżnorodniejszego publicznego popisu, mają być dawane koncerty, w których występować będą wirtuozi wszelkich krajów, wokalni i instrumentalni, produkując się z narodowemi swojemi utworami. Tym sposobem publiczność zgromadzona ze wszystkich części świata, będzie miała sposobność słyszeć włoską, francuską, niemiecką, a może i angielską operę.

Podobnie teatr, na rozległą skalę ma być reprezentowany. Życzeniem jest, aby na tej międzynarodowej, jeżeli tak nazwać można, scenie, przedstawione były arcydzieła najslawniejszych genialnych autorów, to jest Szekspira, Szyllera, Goethego, Lessinga, Rassyna, Kornela, Moliere, Kalderona, Alfieriego, a każde z nich w ojczystym języku. Publiczność miałaby przez to sposobność poznać najrozmaitsze rodzaje sztuki dramatycznej każdego narodu; poznałaby włoskie *fantoccini*, hiszpańskie *saynetes*, *paupazzi* popularne w Brescia. Obok tego wszelkiego rodzaju pantomimy, a nawet sławne włoskie maryonetki oraz chińskie cienie, znalazłyby tam także odpowiednie dla siebie miejsce. Różne narodowe tańce, w ubiorach każdemu ludowi właściwych, tudzież ćwiczenia gimnastyczne i gry atletyczne, były również na porządku dziennym. W celu przedstawiania tych różnorodnych widowisk, jest zamiarem wystawić i urządzić oprócz wielkiego teatru, wiele innych pomniejszych teatrzyków, któreby nie tylko wieczorem ale i przez cały dzień były otwarte i dla wszystkich przystępne.

Park, pośród którego wznosić się będzie gmach wystawy powszechnej, przepyszenie ma być urządzony, jak jaki gaj wieszczek lub rusalek zaczarowany; pośród mnóstwa nieprzeliczonych pięknych drzew, krzewów i kłębów kwiatowych zaimprovizowanych, z ziemi przed chwilą jałowój wywabionych, jak gdyby za

dotknięciem różeczki czarnoksiężkiej, miryady światel gazu błyszczeć będzie uroczu i iskrzeć się niby dyamenty, odbijając się wieczorną porą w kroplach kryształowych szumiących tu i owdzie wodotrysków. Niemożna też wątpić, że zbywać nie będzie na tłumach odwiedzających w tym tak pięknie zaprojektowanym parku, niby na wzór prawdziwej Arkadyi, lub rozkosznego Hesperyd ogrodu, zwłaszcza gdy przy magicznem oświetleniu gazem, czarowne miłe dźwięki wyborniej muzyki ożywiać będą park cały otaczający gmach wystawy i nie mało przyczyniać się do podniesienia ogólnego miejscy ładu.

Żeby poziome wymagania ciała, nie zawadzały czasem innym szlachetniejszym potrzebom intelektualnym, postanowiono dzielnie temu zaradzić, przez zaopatrzenie czarodziejskiego parku wystawy w liczne restauracye, cukiernie, kawiarnie, winiarnie, bawarye i wszelkie inne podobnego rodzaju publiczne zakłady, gdzieby człowiek posiliwszy ciało, mógł nabrać więcej sił do zwiedzania wystawy i zachwywania się widokiem nagromadzonych w niej ze wszystkich części świata arcydzieł.

Wszystkie dworce kolei żelaznych zostawać mają w bezpośrednim związku z gmachem wystawy powszechnej, a przytém tak będą urządzone dla dogodności osób zwiedzających, że ci, z którejkolwiekbydy przybywając strony, mogą wprost od razu, jeżeli tego życzyć sobie będą, zająć przed gmach wspomniony.

Zdaje się, jak gdyby cesarska komisyja wystawy obawiała się, żeby ówjej rozkoszny park nie przedstawiał za wiele może pola dla zwiedzających do wszelkiego rodzaju uciech i uprzyjemnień, i żeby przez to ważniejszy cel samejże wystawy nie poniósł pewnego uszczerbku: dlatego też postanowiła sama z sobą konkurować. Chciwych uciechy i zabaw pragnie ona zwrócić do innych punktów w okolicach Paryża; tam chce przysposobić także dla nich ponętne źródła różnych uciech, rozrywek i tysiącznych przyjemności.

Oprócz wspomnionego wielkiego parku, najpiérw postanowiła komisyja wystawy utworzyć inny nowy pomniejszy park, arcy także piękny, którego urządzeniem już się zajmują doskonałi ogrodnicy *pejzażowi*, jak ich zwykle w Paryżu nazywają, a który na sam czas wystawy ma być już ukończony. Znajdować się on będzie w miejscowości zwanój Bellville, od strony północno-wschodniej Paryża.

Powtóre upiększonym będzie jeszcze lasek Bulonski, już i tak bardzo piękny, pelen malowniczych i rozkosznych widoków,

wyjęty jak żywy czarodziejski obrazek z tysiąca nocy i jednej. Pomimo to setki robotników pracują, już nad przyozdobieniem go jeszcze bardziej. W rozkosznym lasku Bulońskim będą utworzone dwa nowe jeziora z kaskadami, z których jedna, zupełnie podobna do słynnego wodospadu w Tivoli, ma spadać o dwieście stóp z góry. Na jej wierzchołku stanie prześliczna świątynia na wzór sławnej świątyni Vesty, u stóp zaś znajdować się będzie grotta Sybilli, którą zwiedzający będą także mogli podziwiać.

Pośród większego jeziora lasku Bulońskiego sterczy wielka olbrzymia skała mająca kształt nader malowniczy; gdzie niegdzie widać wijące się dróżyny i bluszcz się zieleni.

Krom lasku Bulońskiego, mały park *monceau*, najzieleńszy i najkwiecistszy ze wszystkich ogrodów paryzkich, ulegnie także niemałemu na swą korzyść przeistoczeniu; nadto urządzone tam być mają nowe wykwintne *cafés concerts*, okazałe salony balowe, i t. p.

W samym Paryżu ma być także ukończony na czas wystawy nowy gmach opery, który zewnętrzną swą pięknnością i okazałością i arcy-świetnym wewnątrz urządzeniem, przewyższy o wiele wszystkie inne tego rodzaju dotychczasowe gmachy paryżkie.

Oto są niektóre tylko powyżej wyszczególnione z pomiędzy wielu innych projektów rządowych odnoszących się do urządzenia i uprzyjemnienia Paryżkiej wystawy powszechnej, zapowiedzianej i tak gorliwie przyspasabianej na rok 1867. Okrom tych projektów, prywatni mają ich bez liku! Pomiedzy innymi, jeden z Paryżanów proponuje żeby urządzić przejażdżkę po jeziorze (*hae Promenade*). Sztuczne to olbrzymie jezioro ma być wykopane na równinach w okolicy Varenne niedaleko Vincennes; myślą jest rzutnego przedsiębiorcy, ażeby na jeziorze urządzone być mogły pływające restauracye, kawiarnie, teatr z orkiestrą, prócz tego, aby tam było także mnóstwo gondol oświeconych wieczorną i nocną porą tysiącem lampionów. Ma to być jednem słowem coś naksztalt Wenecyi w miniaturze, a to wszystko dla miłości wystawy Paryżkiej 1867.

Takich i tym podobnych projektów bez liku pojawia się teraz w Paryżu, wylazą one na wierzch co chwila, jak grzyby z ziemi po deszczu, a jedne śmielsze od drugih.

Nie dawno także podniesiono myśl, żeby cały ogród w *Palais Royal* pokryć jednym szklannym dachem i pod nim, dla amatorów ustawić 200, wyraźnie dwieście bilardów.

Jezeli w takim nadal stosunku Paryż wciąż przekształcać się będzie, to nie za długo nareszcie przyjdzie do tego, że sami Paryżanie, Paryża swego nie poznają, i co chwila nanowo studyować go będą musieli.

Mieszkańcy Królestwa Polskiego na mocy Najwyższego zezwolenia, przypuszczeni są do udziału w powyższej wystawie. Utworzony warszawski komitet powszechnej wystawy paryżkiej r. 1867, pod prezydencją Kazimierza Wojdy, ogłosił drukiem przepisy obejmujące wszelkie wiadomości o porządku i sposobie przesyłania i przyjmowania przedmiotów na wystawę pomienioną. Jeden egzemplarz takich przepisów przesłanym został Redakcyi Biblioteki Warszawskiej, gdzie każdy z interesantów przejrzeć je może.



WIADOMOŚCI LITERACKIE.

WARSZAWA.

Styczeń 1866 r. Wyszedł wykaz Szkoły Głównej warszawskiej, na zimowe półroczcie roku naukowego 1865/6. N. 4. Z niego podamy ważniejsze wiadomości. Professorów wykładających na wydziałach: prawa i administracyi, lekarskim, filologiczno-historycznym, i matematyczno-fizycznym 67. Uczniów liczono razem 719. Najliczniejszy wydział prawa i administracyi liczy 349 uczniów; najszcuplejszy filologiczno-historyczny uczni 48. Dnia 5 października r. z. Rada Ogólna Szkoły Głównej przystąpiła do wyboru nowego rektora: po obliczeniu głosów, otrzymali na 25 głosujących Dr. Józef Mianowski dotychczasowy rektor głosów 23, a Józef Kowalewski prof. i dziekan wydziału filologiczno-historycznego głosów 2. W skutek tego na dalsze trzy lata Dr. Mianowski utrzymał się na dawniej posadzie rektora, którą tak zaszczytnie piastował. Ustanowioną została osobna katedra *Prawa kościelnego rzymsko katolickiego*, i na nią powołanym został Hieronim Krzyżanowski b. dyrektor Wydziału Wyznań Religijnych w Komissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

— Rozpoczął się druk Encyklopedyi Powszechnej tomu XXII, w nim ukończoną zostanie cała litera R. i rozpocznie się litera S, jedna z najobszerniejszych w całym alfabecie.

— Otrzymujemy wiadomość, że znany nasz komedyo pisarz Stanisław Bogusławski, ma w posiadaniu swoim rękopism własnoręczny nieznanych poezyj Seweryna Goszczyńskiego autora *Zamku Kaniowskiego*. Użyczył go redakcyi *Kłosów*, i w tém piśmie